

Stanisław Achremczyk

Mecenat warmiński w czasach nowożytnych

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 453-461

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Achremczyk

Mecenat warmiński w czasach nowożytnych

Usytuowana na północnym krańcu Rzeczypospolitej Warmia, leżąca między Prusami Królewskimi a Prusami Książęcymi, odznaczała się szczególnymi warunkami naturalnymi dogodnymi do rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Był to swoisty fenomen. Dominium liczące 4249 km² powierzchni, zamieszkałe w końcu XVIII w. przez 90 tys. mieszkańców, z czego tylko 25% żyło w miastach, rządzone było przez dwóch władców – biskupów warmińskich i kapitułę warmińską. Przynajmniej do połowy XVI w. Warmia nie знаła zjawiska masowej migracji. Południową część dominium warmińskiego zamieszkiwała ludność mówiąca językiem polskim, a północną, od średniowiecza, ludność niemiecka. Zniknęła ludność pruska, która wymarła bądź zasy-milowała się z większością polską lub niemiecką. Warmia pod względem narodowościowym stawała się polsko-niemiecką, zaś jej władcy – zwłaszcza kapituła – byli pod względem narodowościowym dość zróżnicowani. Kanonikami warmińskimi byli nie tylko Polacy i Niemcy, ale także Włosi, Szwedzi i spolonizowani Francuzi. Ruchy migracyjne doby odrodzenia potwierdziły również na Warmii swe kulturotwórcze właściwości. Przybysze z zewnątrz kultywowali swój rodzinny styl życia, obyczaje, folklor, by nie utracić tożsamości.

Dogodne geograficzne położenie Warmii, niezbyt duża odległość od portowych miast pruskich – Gdańska, Elbląga i Królewca, sprzyjało rozwojowi i utrzymywaniu nie tylko wymiany handlowej, gospodarczej, ale i kulturalnej. Wymienione trzy miasta były bardzo silnymi ośrodkami kultury i oświaty, i to ośrodkami związanymi po 1517 r. z wyznaniem ewangelickim¹. Dobry układ sieci dróg², w tym też o znaczeniu międzynarodowym i krajowym, które przecinały Warmię, służył celom handlowym i był stałą okazją do importu i eksportu dóbr kulturalnych. Oddziaływanie ośrodków artystycznych, a także naukowych³ Gdańska i Królewca, w mniejszym zaś stopniu Elbląga, było widoczne przez cały okres nowożytnych dziejów Warmii, tak jak widoczne stało się w XVIII stuleciu oddziaływanie Warszawy i Krakowa. Ciągły był kontakt z kulturą włoską i francuską.

Procesy kulturowe stymulowała też polityka. Na Warmii, podobnie jak w Prusach Królewskich, stale podtrzymywano manifestowanie swej odrębności, a nawet autonomii przy jednoczesnym coraz większym angażowaniu się w ogólnopolską politykę biskupów i kanoników. Owo wzajemne oddziaływanie procesów – autonomii i integracji – widoczne było w literaturze, oświacie i kulturze warmińskiej.

1 A. Szorc, *Rywalizacja katolików z luteranami o kościół św. Mikołaja w Elblągu 1520–1621. Źródła do dziejów reformacji w Prusach Królewskich*, Olsztyn 2002, *passim*.

2 W. Szulist, *Ważniejsze lądowe szlaki handlowo-komunikacyjne Warmii i Mazur w XVI–XVIII wieku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej: KMW), 1972, nr 2–3, s. 300, 303–304, 313–316.

3 Z. Nowak, *Między Barokiem a Oświeceniem*, w: *Historia Gdańska*, t. III/1, pod red. E. Cieślaka, Gdańsk 1993, ss. 279–316; S. Salmonowicz, *Kultura umysłowa Torunia w dobie renesansu, reformacji i wczesnego baroku*, w: *Historia Torunia*, t. II, cz. II, pod red. M. Biskupa, Toruń 1994, ss. 169–256.

Ważnym czynnikiem kulturotwórczym w Prusach Królewskich i Książęcych była reformacja⁴. Kładła ona nacisk na piśmiennictwo w językach narodowych, na rozwój szkolnictwa, wywoływała potrzebę studiowania tekstów religijnych, a także rozwój drukarstwa. Warmia, stanowiąca na ziemiach pruskich diasporę katolicką, otoczoną większością ewangelicką, także, choć z pewnym opóźnieniem, postawiła na rozwój oświaty, drukarstwa, piśmiennictwa w językach narodowych. Warmia wraz z ziemią chełmińską pozostała przy katolicyzmie. Kościół zawsze miał zdolności kulturotwórcze. Kościół warmiński przeciwstawiał surowości i prostocie nabożeństw protestanckich, oszczędnej architekturze i wystrojowi wnętrz protestanckich kościołów niezwykle bogactwo architektury swoich świątyń, wspaniałość ich wnętrz, ale także bogatą liturgię i ceremoniał nabożeństw. Na Warmii nie szczędzono pieniędzy na wznoszenie nowych, coraz piękniejszych świątyń, upiększanie ich wnętrz ołtarzami, malowidłami ściennymi, obrazami świętych. Ogromny ruch budowlany zaczynał się po każdej z wojen szwedzkich, ale największy miał miejsce po ostatniej, gdy rządy na Warmii objął biskup Teodor Potocki. Po ustąpieniu Szwedów w 1709 r., po wielkiej dżumie lat 1708–1710, nastąpił nadzwyczajny czas odbudowy, okres długiego pokoju, który sprzyjał różnym inicjatywom kulturalnym. Ów proces, zapoczątkowany jeszcze za życia biskupa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, a trwający aż do zaboru Warmii przez Prusy, wymaga szczegółowych badań.

Na Warmii mecenasem ludzi kultury, sztuki, nauki, oświaty był Kościół, podczas gdy w Prusach Królewskich rolę tę pełniły rady miejskie, przede wszystkim trzech wielkich miast, a w Prusach Książęcych, poza dworem książęcym, coraz bogatsze rody magnackie i miasto Królewiec. Przede wszystkim biskupi warmińscy, ale też kanonicy fromborscy, dobromiejscy i proboszczowie kierowali duże pieniądze na utrzymanie i budowę świątyń oraz swoich rezydencji. Zakon jezuitów niemałołożył nie tylko na Świętą Lipkę, ale i gimnazja, drukarnię, księgozbiory. Patrycjat warmiński był nieliczny, a najbogatszy braniewski nie mógł konkurować z duchowieństwem w opiekuństwie nad ludźmi szeroko pojętej kultury. Należy jednak zwrócić uwagę, że w XVIII-wiecznym Braniewie pojawiły się rodziny, które doszły do znacznego kapitału⁵. Rodów szlacheckich na Warmii nie było dużo i nie zyskały one jakiegoś wyjątkowego znaczenia, także pod względem posiadanego majątku. Natomiast sporo bogatych warmińskich chłopów⁶ nie żałowało pieniędzy na budowanie i upiększanie parafialnych świątyń. Zatem najbogatsi na Warmii byli biskupi, zwłaszcza że niektórzy z nich dysponowali niemałym kapitałem rodzowym, a także kanonicy. Dziś wiemy, że dochody biskupów pozwalały zaliczać ich wprawdzie do magnaterii koronnej, ale średnio zamożnej, natomiast w Prusach Królewskich należeli do najbogatszych.

Hans Schmauch, opierając się na źródłach warmińskich ustalił roczne dochody biskupów w XVI w. Rosły one systematycznie od 4074 grzywien w 1533 r. do 32 231 grzywien w 1596 r.⁷ W 1645 r. wpłynęło do kasy biskupiej 95 734 zł, a w 1656 r. oszacowano dochody na 137 814 zł⁸. Na początku XVIII w. po chwilowym załamaniu wpływów spowodowanym wojnami szwedzkimi znów ustaliły się one na poziomie 110 tys. zł⁹. Ostatnia wojna polsko-szwedzka wraz z dżumą przyniosła ogromne zniszczenia na Warmii, ale odbudowa była szybka. Już za rządów

4 Z. Nowak, *Czynniki kulturotwórcze w Prusach Królewskich doby odrodzenia. Z dziejów życia literackiego w Polsce XVI i XVII wieku*, Studia Staropolskie, t. 48, 1980, ss. 38–69.

5 A. Frankowski, *Elita władzy starego Miasta Braniewa w XVII i XVIII wieku*, KMW, 2001, nr 2, ss. 165–196.

6 S. Achremczyk, *Dzieje Gietrzwaldu do 1945 roku*, Olsztyn 2002, s. 31.

7 H. Schmauch, *Die Finanzwirtschaft der ermlandischen Bischöfe im 16. Jahrhundert*, *Altpreussische Forschungen*, 1931, Bd. 8, ss. 229–230; A. Szorc, *Dominium warmińskie 1243–1772*, Olsztyn 1990, s. 39.

8 A. Szorc, *Dominium warmińskie*, s. 39; A. Kolberg, *Die Dotation des Bisthums Ermland vor und nach 1772*, *Zeitschrift für die Geschichte und Alterthumkunde Ermlands* (dalej: ZGAE), 1891, Bd. 9, s. 343.

9 S. Achremczyk, *Uwagi o mecenacie kulturalnym biskupów warmińskich w XVII i XVIII wieku*, KMW, 1987, nr 1, s. 8.

Teodora Potockiego roczny dochód biskupa osiągnął stan sprzed wojny, a jego następcy znacznie go powiększyli. Potwierdzają to szczegółowe badania dochodów i wydatków biskupa Adama Stanisława Grabowskiego przeprowadzone przez Jerzego Dygdałę¹⁰. Z badań tych wynika, że w latach 1744–1759 dochody biskupa z siedmiu komornictw wynosiły od 181 309 zł do 234 078 zł. Dla naszych rozważań istotne było prześledzenie wydatków biskupa. Najwięcej pieniędzy pochłaniało utrzymanie dworu biskupiego – prawie 30% wszystkich wydatków. Na inwestycje kościelne Grabowski przeznaczał w tym czasie 11% wydatków, a szeroko pojęte sprawy kulturalno-oświatowe pochłaniały w ciągu roku 5% wszystkich wydatków. Jeżeli do tego dodamy sumy związane z utrzymaniem rezydencji – 11% rozchodów i na różnoraki usługi 11% to otrzymamy skalę wydatków budżetowych biskupa. Na potrzeby kościelne, kultowe, na kulturę, naukę i oświatę Grabowski wydawał blisko 17% swych dochodów¹¹, a więc sumę bardzo dużą. Roczny przychód jego następcy biskupa Ignacego Krasickiego zaborcze władze pruskie oszacowały na 296 231 zł¹².

Dla porównania drugi mecenas warmiński – kapituła – dysponował znacznie mniejszymi dochodami. W połowie XVII w. roczny przychód kapituły z jej trzech komornictw wynosił 70 751 zł i prawie tyle samo w 1772 r.¹³ Zatem jeden kanonik dysponował roczną pensją sięgającą 5,4 tys. zł, nie licząc dochodów ze źródeł pozawarmińskich. Dochody trzeciego mecenasa jakimi były parafie, są trudne do ustalenia i bardzo zmienne. Przyjmuje się, że dochody warmińskich proboszczów wynosiły średnio 1 tys. zł¹⁴. Jeszcze trudniej ustalić budżet jezuitów, który też zapewne nie był mały. Na Warmii nie było bogatej szlachty czy bardzo bogatych mieszczan. Zdarzało się, że pojedyncze osoby osiągały roczne dochody dorównujące dochodom kanoników warmińskich, a nawet je przewyższające. Thomas Hanmann, bogaty kupiec braniewski, syn burmistrza melzackiego, poprzez dwukrotne związki małżeńskie doszedł do znacznego majątku. Stać go było na kupienie od rady Starego Miasta Braniewa w latach 1705–1709 trzech majątków ziemskich za kwotę 32 tys. guldenów¹⁵. Nie mniejszym majątkiem dysponował Anton Joseph Hanmann, skoro posiadał dwie szmaki, sześć spichlerzy i siedem włók ziemi. Michał Schorn był właścicielem domu handlowego zajmującego się handlem winem. W 1765 r. jego firma zbankrutowała, a jej długi miały wynosić ponoć 363 tys. guldenów. Z tego powodu został zmuszony do zrzeczenia się mandatu rajcy miejskiego, choć porozumiał się ze swymi wierzycielami. Wstawiennictwo biskupa Adama Stanisława Grabowskiego było na tyle skuteczne, że odzyskał prawo do zasiadania w radzie, papież zaś mianował go rycerzem Złotej Ostrogi¹⁶. Nie brakowało zamożnych patrycjuszów także w innych miastach warmińskich. Majątek olsztyńskiego burmistrza Antoniego Dromlera oszacowano w 1746 r. na kilka tysięcy guldenów, a bardzo zamożnego rajcę olsztyńskiego Piotra Poleskiego stać było nie tylko na finansowanie remontu kościoła św. Jakuba, Świętej Lipki, ale i na ufundowanie legatu na wspieranie rodziny i niezamożnych olsztynian na kwotę 10 tys. florenów¹⁷. Podobnych przykładów z innych miast można przytoczyć więcej.

10 J. Dygdała, *Adam Stanisław Grabowski (1698–1766). Biskup, polityk, mecenas*, Olsztyn 1994, s. 116 i n.

11 Ibidem, ss. 118–119.

12 A. Kolberg, op. cit., s. 348.

13 Ibidem, s. 344; S. Achremczyk, op. cit., s. 10.

14 S. Achremczyk, *Dzieje Giętrzewaldzka*, ss. 30–31. Parafia giętrzewaldzka posiadała 5 łanów ziemi. Pod koniec XVIII w. ziemię parafialną uprawiały trzy rodziny, proboszcz też posiadał kawałek ziemi i zabudowania gospodarskie. Dziesięcina przynosiła w tym czasie 187 korców żyta i tyleż samo owsa, sporo dostawał proboszcz datków w naturze i pieniądzu w czasie koledy. Poważnym źródłem dochodu była cegielnia, na początku XVII w. produkowała ona około 12 tys. cegieł rocznie.

15 F. Buchholz, *Braunsberg im Wandel der Jahrhunderte*, Braunsberg 1934, ss. 162–163; idem, *Beiträge zur Geschichte der ermländischen Familie von Hanmann*, ZGAE, 1936–1938, Bd. 26, s. 384.

16 F. Buchholz, *Braunsberg*, ss. 175–177; A. Frankowski, op. cit., s. 195.

17 S. Achremczyk, *Olsztyn 1466–1772, w: Olsztyn 1353–2003*, pod red. S. Achremczyka, W. Ogrodzińskiego, Olsztyn 2003, ss. 93–94.

Dość zamożne społeczeństwo warmińskie wydawało pieniądze nie tylko na konsumpcję, ale i na cele kościelne, oświatowe, a nawet naukę. Władze warmińskie nie szczędziły pieniędzy na odbudowę i budowę kościołów. Podejmowano liczne prace modernizacyjne dawnych budowli, by nadać im nowy obowiązujący styl. W Stoczku Klasztornym np. staraniem biskupa Mikołaja Szyszkowskiego wzniesiono w latach 1639–1641 pierwszy na ziemiach pruskich barokowy kościół¹⁸. W 1666 r. biskup Jan Stefan Wydźga¹⁹ postawił przy nim klasztor rozbudowany w latach 1716–1717 i otoczony krążgankami na wzór Świętej Lipki w latach 1708–1711. Barokowy zespół w Stoczku Klasztornym został wzniesiony nie tylko za pieniądze biskupów, ale też i mieszczan. Mieszczanie lidzbarscy dali cegłę na budowę klasztoru, Piotr Heinigk z Królewca ofiarował ołów, szkło, żelazo, a Szymon Pickart, też pochodzący z Królewca, ofiarował 5 tys. florenów na budowę chóru. Braniewski rajca Tomasz Hanmann oraz mieszczanin melzacki Andrzej Dromler spore kwoty przeznaczyli na upiększenie świątyni²⁰. Dobromiejski kowal Hermann Katenbringk za 870 zł wykonał ambonę, Krzysztof Perwanger na zlecenie biskupa Adama Stanisława Grabowskiego wyrzeźbił czternaście stacji drogi krzyżowej za kwotę 550 zł²¹. Tak piękna budowla natychmiast znalazła naśladowców. Jednak dopiero zbudowanie barokowego zespołu odpustowego w Świętej Lipce zapoczątkowało na szeroką skalę wznoszenie barokowych kościołów, a także rezydencji i kamienic w miastach. Nie znamy mistrza, który zbudował świątynię w Stoczku Klasztornym, wiemy natomiast, że kościół w Świętej Lipce budował pochodzący z Turynii, a mieszkający w Wilnie, Jerzy Ertli²². Ogromny ruch budowlany nastąpił po wielkiej wojnie północnej, gdy rządy na Warmii objął biskup Teodor Potocki. Wystarczy prześledzić materiały z generalnej wizytacji diecezji z 1716 r., by zauważyć, jak fatalny był stan kościołów popadających w ruinę. Dziesięć lat później widać już było skutki podjętej odbudowy, w tym i wyposażenia wnętrz kościołów. O ile barokowe kościoły XVII w. wznosili budowniczości cudzoziemcy, to już w XVIII stuleciu budowali je Warmiacy. Ornecki mistrz budowlany Jan Krzysztof Reimers wznosił kościoły w Krośnie, Chruścielu, Głotowie, mistrz murarski z Reszla Piotr Olchowski, przy kościele w Krośnie zbudował zakład dla księży emerytów. Braniewianin Tobiasz Schleter zbudował barokowy kościół w Chwałęcynie. Powstawały własne liczne zakłady murarskie, cegielnie, wręcz cały przemysł budowlany.

Biskupi nie żalowali na remonty i budowę rezydencji. W XVI i pierwszej połowie XVII w. rezydencja lidzbarska wielokrotnie była modernizowana. Biskup Jan Stefan Wydźga w latach 1666–1673 wznosił barokowy pałac, który stał się rezydencją ośmiu wybitnych biskupów warmińskich. Kolejną budowlę na przedzamczu wystawił w drugiej połowie XVIII w. biskup Adam Stanisław Grabowski. Wcześniej na polecenie biskupa Zbąskiego w lidzbarskich ogrodach stanął barokowy pałacyk, spalony w okresie wielkiej wojny północnej przez Szwedów. Biskupi dbali też o swe letnie rezydencje w Smolajnach i Sątopach. W Smolajnach Grabowski zbudował okazały, do dziś istniejący pałac. Tylko w latach 1760–1761 wydał na prace budowlane przy tym pałacu 2574 floreny²³. Przeprowadzona po śmierci biskupa Grabowskiego lustracja rezydencji biskupich poka-

18 K. Sarwa, *Kult Najświętszej Maryi Panny Matki Pokoju w Stoczku Warmińskim do 1920 roku*, Studia Warmińskie, 1984, t. XXI, ss. 105–111.

19 Ibidem, s. 112.

20 A. Boenigk, *Kloster Springborn*, ZGAE, 1919, Bd. 20, s. 257; T. Chrzanowski, *Przewodnik po zabytkowych kościołach północnej Warmii*, Olsztyn 1978, s. 152, 155, 156, 157.

21 K. Sarwa, op. cit., s. 122.

22 T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych i Ziemi Malborskiej od połowy XV do końca XVIII wieku*, t. I, Olsztyn 1984, s. 58; J. Paszenda, *Święta Lipka*, Olsztyn 1996, ss. 46–47.

23 J. Obląk, *Stosunek do nauki i sztuki biskupa warmińskiego Adama Stanisława Grabowskiego*, Studia Warmińskie, t. I, 1964, s. 50; K. Kordek, *Mecenat artystyczny biskupa Adama Stanisława Grabowskiego*, Rocznik Olsztyński, 1975, t. 11, ss. 163–164, 172.

zuje ogrom pracy włożonej w ich budowę, remonty, upiększenie wnętrz nie tylko zresztą przez Grabowskiego, ale także przez jego dwóch poprzedników – biskupa Teodora Potockiego i Krzysztofa Szembeka. O wkładzie Potockiego w remont zamku braniewskiego świadczy herb Potockich umieszczony na kominku w jednej z sal zamkowych usytuowanych od strony Pasłęki. Zamek ornecki odbudował po pożarze w 1737 r. biskup Szembek²⁴. Z kolei zamek w Jezioranach przywrócił do świetności Potocki, który kazał umieścić w „wielkiej sali z dużym białym piecem, z herbem biskupa Potockiego i datą roczną 1713. Na zwieńczeniu pieca cztery leżące lwy i pięć kul. Strop malowany z wyobrażeniem Fortuny w środku, ze słońcem, księżycem i kilkoma objaśniającymi napisami”²⁵. W Samulewie spalonym w 1704 r. przez Szwedów murowany pałacyk odbudował biskup Teodor Potocki. Była to: „Budowla z litego muru, z łamanym dachem przykrytym dachówką, dwukondygnacyjna. Na poziomie parteru – dwie duże sale, każda o pięciu oknach, z kominkiem i piecem, dwa pokoje o dwóch oknach z kominkami oraz kaplica. W niej drzwi dwuskrzydłowe, trzy okna, podłoga z desek, strop drewniany, zdobiony malowidłami, drewniany ołtarz z przedstawieniem Męki Chrystusa. U stropu dwa drewniane świeczniki. We wnętrzu cztery ławy przystawione do ścian. Z sieni na piętrze wchodzi się do sali o sześciu oknach z dwoma kominkami. Są w niej cztery większe lustra i dwanaście mniejszych ze świecznikami. Na ścianach cztery obrazy zwane Landschaften oraz chronologia królów Polski w postaci ich wizerunków, do Augusta II włącznie”²⁶.

Nie mniej okazałe rezydencje wznosili kanonicy warmińscy. Kuria św. Stanisława Kostki swój obecny kształt uzyskała dzięki przebudowie na początku XVIII w. przez kanonika Stanisława Rostkowskiego²⁷. Z inicjatywy kanonika Łukasza Górnickiego powstała kuria św. Michała Archanioła, kanonik Piotr Ruggieri w latach 1719–1739 wznosił kurie św. Piotra. Każdy z kanoników rezydujących w owych kuriach pozostawił po sobie swoiste pamiątki w postaci wystroju wnętrz, wyposażenia, obrazów.

Warmiński mecenat sprzyjał rozwojowi sztuki. Renesansowe dzieła mistrzów gdańskich, elbląskich, królewieckich przenikały w XVI stuleciu na Warmię, choć nie potrafiły wyprzeć sztuki średniowiecznej, tak bardzo kultywowanej przez tutejszych artystów. W XVI w. widoczne są na Warmii wpływy sztuki królewieckiej, co potwierdzają przykłady nagrobnych płyt kanoników fromborskich Fabiana Emmericha czy Jana Timermanna. Portrety biskupów Jana Dantyszka, Maurycego Ferbera, Stanisława Hozjusza malowali artyści królewieccy. Z Gdańska w tym stuleciu sprowadzono wiele wyrobów złotniczych. Renesans był jednak epizodem w rozwoju sztuki na Warmii. Konieczność rekonstrukcji wystroju kościołów zniszczonych lub ograbionych przez Szwedów spowodowała ożywienie miejscowego, warmińskiego środowiska artystycznego. W odbudowę świątyń zaangażowane było całe warmińskie społeczeństwo, stąd obecność w fundacji nie tylko biskupów i kanoników, ale także szlachty, mieszczan, a nawet chłopów. Bardzo intensywnie rozwijały się warsztaty snycerskie realizujące zamówienia na nowe ołtarze, ambony, prospekty organowe, ławy kolatorskie. Po pierwszej wojnie szwedzkiej wiele zamówień wykonywał Michał Doebell z Królewca. Ławy patronackie powstawały w warsztatach gdańskich bądź elbląskich. Na rzecz katedry fromborskiej pracowali w tym czasie kamieniarze z Gdańska i Elbląga. Z tych dwóch miast napływały też obrazy. W braniewskim ratuszu znalazł się obraz gdańszczanina Antoniego Moellera, a w katedrze fromborskiej Bartłomieja Strobla. Elbląska pracownia Vitusa Heinricha wy-

24 J. Sikorski, *Warmińskie rezydencje Krasickiego*, w: *Ignacy Krasicki. Nowe spojrzenia*, pod red. Z. Golińskiego, T. Kostkiewiczowej, K. Stasiewicz, Warszawa 2001, ss. 94–95.

25 *Ibidem*, s. 97.

26 *Ibidem*, s. 99.

27 T. Oracki, *op. cit.*, t. 2, Olsztyn 1988, s. 117; A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1525–1821*, cz. 2: *Słownik*, Olsztyn 2000, s. 275.

konała około 1640 r. nieistniejące dziś obrazy – Sąd Ostateczny dla ratusza braniewskiego, a także bliżej nieokreślone obrazy dla kościoła jezuickiego. Dzięki artystom gdańskim i elbląskim całe miejscowe środowisko poznało styl malarstwa niderlandzkiego.

Po drugiej wojnie polsko-szwedzkiej do 1772 r. nasiliły się kontakty artystyczne łączące Warmię z różnymi ośrodkami artystycznymi Rzeczypospolitej. Importy wyrobów artystycznych z Wilna, Warszawy czy Krakowa oddziaływały na miejscowych artystów, co w konsekwencji podnosiło poziom artystyczny warsztatów warmińskich. W Krakowie u Kaspra Bażanki i Franciszka Placidiego biskupi zamawiali do katedry fromborskiej gotowe ołtarze albo ich projekty²⁸. Zamówienia biskupów realizowali kamieniarze z kamieniołomów w Czernej koło Dębніка²⁹. W Krakowie wykonano nagrobek dla biskupa Krzysztofa Szembeka, w Warszawie nagrobek dla kanonika Adama Zygmunta Konarskiego. Za pośrednictwem Warszawy i Krakowa napływały wyroby artystyczne wykonywane poza granicami Polski. Biskup Grabowski poprzez Warszawę sprowadził obrazy dla ołtarza głównego katedry wykonane przez Stefana Torelliego w Dreźnie. Z Italii liczne obrazy sprowadzał kanonik Ruggieri.

Dzięki kontaktom z polskimi i zagranicznymi środowiskami artystycznymi znakomicie rozwijała się na Warmii barokowa snycerka ołtarzowa. Jeszcze w drugiej połowie XVII w. barokowe ołtarze wykonywane były w Gdańsku i Elblągu. Po 1700 r. zamówienia realizowali miejscowi mistrzowie. Krzysztof Peucker, pochodzący z Królewca, był twórcą wystroju kościoła w Świętej Lipce. Na nim wzorowali się Jan Frey, pochodzący z Braniewa, Krzysztof Perwanger z Tolkmicka, rodzina Schmidtów z Reszla. Pojawili się też dobrzy stolarze. W XVIII w. powstała na Warmii liczna kolonia malarzy zamieszkujących głównie w Reszlu, Lidzbarku Warmińskim i Braniewie. Z malarzy na uwagę zasługuje twórczość Piotra Kolberga i A. E. Konopckiego. Jan Lossau z Braniewa był twórcą polichromii wewnątrz świątyni w Chwałęcinie i Osetniku, Maciej Meyer z Lidzbarka Warmińskiego zdobył szerokie uznanie, wykonując polichromię dla kościoła w Świętej Lipce i kaplicy Szembekowskiej we Fromborku. Studiując wydatki biskupa Adama Grabowskiego, widzimy liczne datki dla malarzy: Józefa Korzeniowskiego, Józefa Pigulskiego, Józefa Rajeckiego, Jakuba Wessela, Jana Franciszka Ponceta³⁰.

W Gdańsku i Królewcu fundatorzy warmińscy zamawiali wyroby złotnicze. W XVIII stuleciu najwięcej zamówień od zleceniodawców warmińskich otrzymywał Jan Godfryd Schlaubitz. Sporo zamówień otrzymywali także już w drugiej połowie XVII w. i w wieku XVIII złotnicy warmińscy. Powstały dobre warsztaty złotnicze w Olsztynie, Braniewie, Dobrym Mieście, Reszlu. Olsztyński złotnik Jan Krzysztof Geese³¹ i dobromiejski Michał Bartołomowicz byli zaliczani do tych najlepszych.

Przykład kościoła w Świętej Lipce może świadczyć nie tylko o mecenacie jezuickim, ale i warmińskim. Z zamówień dla tego kościoła żyli snycerze, rzeźbiarze, malarze, kowale, złotnicy, stolarze. Jezuici składali zamówienia nie tylko u rzemieślników warmińskich, zwłaszcza w Reszlu, gdzie powstało wiele znakomych warsztatów rzemieślniczych, ale także u rzemieślników królewieckich, gdańskich, elbląskich, litewskich, krakowskich i warszawskich. Superior jezuicki Bartłomiej Möller drewniany wystrój kościoła zamówił u snycerza królewieckiego Jana Döbla.

28 J. Obląk, *Stosunek do nauki i sztuki biskupa warmińskiego Adama Stanisława Grabowskiego*, ss. 53–55.

29 J. Obląk, *Kontakty między Kapitułą Warmińską a rzeźbiarzami w Dębniku w sprawie ołtarza marmurowego*, *Biuletyn Historii Sztuki*, R. 18, 1956, s. 295.

30 K. Wróblewska, *Andrzej Ernest Knopke i jego portret Albrechta Zygmunta Stanisławskiego*, *KMW*, 1965, nr 1, s. 19; J. Obląk, *Stosunek do nauki i sztuki biskupa warmińskiego Adama Stanisława Grabowskiego*, s. 47; K. Kordek, op. cit., s. 155.

31 B. Gluchowska, *Prace Johanna Christofa Geesego w zbiorach Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, Zeszyty Muzeum Warmii i Mazur*, 1998, z. 2, ss. 41–60; J. Kolberg, *Ermündliche Goldschmiede*, *ZGAE*, 1910, Bd. 16, s. 399 i n.

Döbel wykonał lipowe konfesjonały, dębowe ławki, cztery boczne ołtarze fundowane m.in. przez kanonika warmińskiego Jana Jerzego Kunigka, proboszcza z Sątop Jakuba Schrötera³². Gdy około 1699 r. Döbel wyjechał z Królewca do Berlina, gdzie przebywał jego starszy brat Michał warsztat w Królewcu objął jego uczeń Krzysztof Peucker. U Peuckera superior Möller zamówił ambonę, którą wykonano w 1700 r., oraz cztery boczne ołtarze. Gdy biskup warmiński Teodor Potocki zamówił u niego dla kościoła świętolipskiego ołtarz główny, wówczas Peucker przeniósł się do Reszla. Ołtarz wysokości 19 metrów stanął w kościele w 1719 r.³³ Peucker i jego uczeń Jan Chrystian Schmidt wykonali podobne ołtarze dla kościołów w Stoczku Klasztornym, Krośnie, Barczewie, Orniecie, dla braniewskiego kościoła Świętego Krzyża oraz dla kościołów w Drohiczyźnie, Szczuczynie³⁴ i Grodnie.

Liczne zamówienia otrzymywali nie tylko snycerze, ale również malarze. Bartłomiej Pens był autorem obrazu Matki Bożej w głównym ołtarzu namalowanym w 1640 r. Marcin Altemonte, neapolitańczyk pracujący na dworze króla Jana III Sobieskiego, dla Świętej Lipki namalował przynajmniej kilka obrazów³⁵. Piotr Kolberg, malarz warmiński, był twórcą czternastu obrazów zdobiących ambonę³⁶. Natomiast wnętrze kościoła ozdobił freskami malarz z Lidzarka Warmińskiego Maciej Jan Meyer, który nauczył się malowania techniką freskową w Italii, gdzie był stypendystą biskupa Teodora Potockiego. W Świętej Lipce Meyer pojawił się w 1722 r. i pracował do 1727 r. Potem malował wnętrze kaplicy św. Brunona w Wozławkach oraz wnętrze kaplicy prymasa Potockiego w katedrze gnieźnieńskiej. W 1733 r. wrócił do Świętej Lipki, by ozdobić krużganek i kaplice narożne. Na krótko przerwał prace, by na zlecenie biskupa warmińskiego Krzysztofa Szembeka pomalować kaplicę wystawioną przy katedrze fromborskiej przez tegoż biskupa. W 1737 r. Meyer kontynuował prace w kościele świętolipskim i przy tej pracy zastała go latem 1737 r. śmierć. Został pochowany w krypcie pod kościołem³⁷. Świętolipskie malowidła są największym dziełem Meyera, niespotykanym w ówczesnych czasach w Rzeczypospolitej. Nic dziwnego, że ten typ dekoracji ze Świętej Lipki rozpowszechnił się w całej Polsce.

Dzieła sztuki pozostawili w Świętej Lipce także złotnicy, kowale, rzeźbiarze. Superior Grzegorz Engell zamówił w pracowni Peuckera w Reszlu drewniane tabernakulum, które złotem pokrył królewiecki złotnik Samuel Grew. On też wykonał monstrancję. Olsztyński złotnik Johann Geese także pracował dla świętolipskich jezuitów. Do dziś zachwycają wspaniałe organy, które zbudował nadworny organmistrz króla pruskiego Jozue Mosengel z Królewca. Superior Grzegorz Engell zapłacił Mosengelowi za czterdziestogłosowe organy 5850 guldenów, część z tej sumy przypadła snycerzowi Krzysztofowi Peuckerowi³⁸. Artysta kowal Jan Schwartz pozostawił w Świętej Lipce wyjątkowej klasy dzieła roboty kowalskiej³⁹. Fasadę kościoła, krużganki i przykościelny dziedziniec zdobią kamienne rzeźby. Kamienne figury znajdujące się na fasadzie kościoła wykonał być może Krzysztof Peucker. Natomiast pewne jest, że figurę Niepokalanej stojącą w południowo-wschodnim narożniku przykościelnego dziedzińca wyrzeźbił Jan Chrystian Schmidt. Twórcą po-

32 J. Paszenda, *Święta Lipka*, s. 48.

33 Ibidem, s. 49.

34 M. Kalamajska-Saced, *Ołtarz główny w Szczuczynie*, Biuletyn Historii Sztuki, R. 39, 1977, nr 2, ss. 197–198.

35 J. Paszenda, *Święta Lipka*, ss. 50–51; A. Kolberg, *Geschichte der Heiligelinde*, ZGAE, 1866, Bd. 3, ss. 117–118.

36 K. Wróblewska, *Piotr Kolberg – malarz warmiński z końca XVII i początku XVIII stulecia*, KMW, 1969, nr 3, ss. 295–330; J. Paszenda, *Święta Lipka*, ss. 51–52.

37 J. Paszenda, *Święta Lipka*, ss. 56–60.

38 Ibidem, s. 55; F. Buchholz, *Der Bau der Heiligelinde Orgel*, ZGAE, 1942, Bd. 27, ss. 437–444; E. Smulikowska, *Prospekty organowe w dawnej Polsce*, Wrocław 1989, s. 157.

39 E. Celińska, *Jan Schwartz – kowal z Reszla*, KMW, 1969, nr 3, ss. 331–346; J. Paszenda, *Święta Lipka*, ss. 60–61.

sągów na krużganku jest pochodzący z Tyrolu, a mieszkający w Tolkmicku, Krzysztof Perwanger⁴⁰. Latem 1748 r. ustawiono szesnaście figur we wnękach kaplic frontowych i dwadzieścia osiem na dachu krużganka. Wykonano je z kamienia przywiezionego ze Szwecji przez bogatego królewieckiego kupca Fryderyka Saturgusa. Gdy wspomnimy jeszcze, że królewiecki zegarmistrz Jan Albrecht zbudował zegar wieżowy, będziemy mieli szeroki wachlarz zamówień artystycznych dla kościoła świętolińskiego. Mecenat jezuitów był zatem znaczący.

Mecenat warmiński przejawiał się nie tylko we wspieraniu budownictwa, artystów, wystroju wnętrza, ale też ludzi nauki, oświaty i kształceniu młodzieży. Biskup Adam Stanisław Grabowski, doceniając pracę słynnego leksykografa Chrystiana Janockiego, wspierał go materialnie. W zamian Janocki zaliczył go do najwybitniejszych uczonych połowy XVIII w.⁴¹ Tenże biskup dostrzegał talent matematyczny proboszcza lubomińskiego Józefa Tuławskiego. Tuławski zaś dedykował biskupowi dzieło o zegarach słonecznych wydane w Królewcu w 1751 r. Uznanie biskupa Grabowskiego zyskał kartograf elbląski Jan Fryderyk Endersh. Nim na zlecenie biskupa wraz z Tuławskim podjął się opracowania i wydania mapy Warmii, sporządził mapę okolic Elbląga, Malborka i Gdańska, zaś w latach 1754–1755 wydał znakomitą mapę Warmii⁴², a w 1758 r. mapę Prus Wschodnich i Zachodnich, w 1789 r. w Wiedniu ukazały się mapy Warmii i Prus Zachodnich. Biskup Grabowski korzystał także z umiejętności i wiedzy geometry Prus Książęcych Jana Suchodolca. Jako znawca budowy kanałów i śluz Suchodolec osuszał kapitulne pola w Rogitach. Grabowski chciał, by zajął się sprawą zalewania łąk Barczewa przez rzekę Pisę.

Grabowski utrzymywał kontakty ze znakomitym gdańskim historykiem i prawnikiem Godfriedem Lengnichem. Lengnich za pieniądze biskupa opublikował w Gdańsku w 1749 r. kronikę Galła. Rękopis kroniki został odnaleziony w bibliotece biskupiej w Lidzbarku Warmińskim. Uznanie biskupa cieszył się warmiński historyk Jerzy Wojciech Heide, autor nieopublikowanej, ale znakomitej kroniki. Następca Grabowskiego Ignacy Krasicki, opracowując encyklopedię *Zbiór potrzebniejszych wiadomości*, korzystał z opracowań nie tylko literatów, ale i uczonych⁴³.

Z dzieł tych korzystali nauczyciele i uczniowie szkół warmińskich. Na Warmii dobrze prosperowały dwa gimnazja prowadzone przez jezuitów w Braniewie i Reszlu, a także parafialne szkoły miejskie i wiejskie. Elita warmińska, dostrzegając wpływ wykształcenia na zarząd dominium, fundowała zdolnej młodzieży stypendia. Warmińska sieć stypendialna była dość rozwinięta. W XVII i XVIII stuleciu funkcjonowało ponad pięćdziesiąt fundacji stypendialnych ustanowionych przez biskupów warmińskich, kanoników fromborskich, proboszczów, bogatych mieszczan i szlachtę. Z licznych fundacji stypendialnych należy zwrócić uwagę na kilka. Na pierwszym miejscu należy wymienić fundację kanonika Jana Preucka⁴⁴. Jan Preuck był synem braniewskiego burgrabiego Michała i Anny z Hozjuszów, córki Jana Hozjusza, brata kardynała Stanisława Hozjusza. Testamentem sporządzonym w Rzymie, a odnowionym w 1631 r. w Oliwie, ustanowił fundację stypendialną, przeznaczając na jej cel 10 200 skudów. Roczny czynsz wynoszący 658 skudów miał wystarczyć na utrzymanie pięciu–sześciu studentów kształcących się w Rzymie. Fundacja utrzymała się

40 A. Rzempoluch, *Prace rzeźbiarza Krzysztofa Perwangera dla kościoła w Świętej Lipce 1744–1748*, Biuletyn Historii Sztuki, R. 55, 1993, nr 1, ss. 49–61.

41 J. Obląk, *Stosunek do nauki i sztuki biskupa Grabowskiego*, s. 23.

42 J. Szeliuga, *O mapie Warmii Jana Fryderyka Enderscha (1755)*, KMW, 1972, nr 4, ss. 515–527.

43 I. Stasiewicz-Jasiukowa, *Encyklopedia uniwersalna księcia biskupa warmińskiego i jej rola w edukacji obywatelskiej czasów stanisławowskich*, Warszawa 1994, *passim*.

44 A. Eichhorn, *Die Preucksche Stiftung in Rom*, ZGAE, 1863, Bd. 2, ss. 271–319; M. Pawlak, *Dzieje fundacji Jana Preucka w XVII–XVIII wieku*, Nauki Humanistyczno-Społeczne UMK, Toruń 1985, z. 158, ss. 51–74; A. Szorc, *Dzieje Warmii 1454–1660*, Olsztyn 1999, ss. 116–117; J. Obląk, *Stosunek do nauki i sztuki biskupa Grabowskiego*, ss. 36–39.

przez kilka stuleci, z jej wsparcia korzystało wprawdzie mniej studentów, gdyż dwóch–trzech, ale wykształciła wielu młodych chłopców z Warmii i Prus Królewskich, a nawet z Wielkopolski. Szwed, kanonik warmiński Grzegorz Borasta, w 1663 r. przeznaczył 6 tys. zł na kształcenie sześciu uczniów w Akademii Krakowskiej. Poleciał, by kształcić w Krakowie studentów ze Szwecji, a gdyby zabrakło kandydatów z jego ojczyzny, wówczas z fundacji mogli korzystać chłopcy z Prus i Inflant. Kapituła krakowska, która nadzorowała funkcjonowanie fundacji, w 1688 r. zdecydowała, by korzystali z niej Warmiacy i Prusacy. Kanonik Zachariasz Jan Szolc w 1695 r. wzbogacił fundację o swój zapis testamentowy. W drugiej połowie XVIII w. dzięki fundacji kształcili się w Krakowie synowie mieszczańscy z Olsztyna, Pieniężna, Jezioran, Tolkmicka, Lidzbarka Warmińskiego, Reszła, a także synowie szlachty warmińskiej. Inny Szwed w kapitule warmińskiej, Maciej Montanus, zapisał 10 tys. zł na kształcenie konwertytów ze Szwecji w gimnazjum braniewskim, 5 tys. zł na nauczanie języka szwedzkiego w tymże gimnazjum. Montanus zmarł w 1650 r., a jego fundacja zaczęła funkcjonować dopiero od 1674 r. Kanonik Przeclaw Szemborowski testamentem spisany w Barczewie w 1662 r. ufundował stypendium dla czterech uczniów pochodzących z Olsztyna, Barczewa i Łomży. Przeznaczył na to 24 tys. zł ulokowane w Gdańsku. Fundatorów było jeszcze wielu, temat ciągle czeka na swojego historyka.

Niniejszym artykułem jeszcze raz powracam do tematu mecenatu na Warmii, zwracając uwagę, jak wiele pieniędzy władcy małego przecież kraikułożyli na kształcenie młodzieży, wspieranie artystów, drukarzy nie tylko po to, by uwiecznić swe imię. Mieli na względzie dobro mieszkańców Warmii i całych ziem pruskich.

Das Ermländische Mäzenat in der Neuzeit

Zusammenfassung

Das Bischofsdominium von Ermland wurde zwischen 16. und 18. Jahrhundert zu einem einzigartigen Phänomen des kulturellen Mäzenats. Die katholische Kirche förderte Wissenschaft und Kultur. Ein gut entwickeltes Mäzenat war ein Verdienst der Machthaber von Ermland – der Bischöfe und des Domkapitels. Als Beispiel kann ein gut durchdachtes Fördersystem vom Bischof Adam Stanislaw Grabowski dienen, der 5 Prozent seines Gesamtbudgets für Bildung und Kultur bestimmte. Darüber hinaus wurden für Bauinvestitionen 11 Prozent, für die Hofhaltung 30 Prozent und für diverse Dienstleistungen 4 Prozent des Budgets bestimmt, was erst die Gesamtgröße finanzieller Auflagen für Kultur, Wissenschaft, Bildung und religiösen Bedarf zeigt. Anhand von diesen Zahlen kann man feststellen, dass die ermländischen Bischöfe an der Ausstattung und am Neubau von Kirchen sowie an der Ausstattung von Jesuitengymnasien nicht gespart hatten. Die Bischöfe wurden zum Vorbild für Kanoniker, Pfarrer und Jesuiten in Ermland. Sogar reiche Bauer und Stadtbürger wurden auch zu den Förderern ermländischer Künstler. Die in Ermland ausgearbeiteten Finanzmittel ermöglichten den Bau von geräumigen gotischen und barocken Kirchen, Patrizierhäusern, Bischofsresidenzen und bischöflichen Kurien, sowie auch von Herrenhäusern des Adels. An der Verzierung der Innenausstattung neuer Bauten arbeiteten viele anerkannte Künstler aus verschiedenen Städten des Königreichs Polen und aus dem Ausland. Dank zahlreicher Bestellungen entstanden in Ermland mehrere Künstlerwerkstätten, die sich mit der Anfertigung von Kunstgegenständen beschäftigten (Goldschmiede-, Schnitzer- und Schmiedearbeiten, Bildhauereien und Bilder). Trotz zahlreicher Kriege sind viele Werke lokaler Künstler bis heute erhalten geblieben.

Der Aufsatz setzt sich zum Ziel, die Bedeutung vertiefter Studien am ermländischen Mäzenat in der Neuzeit zu zeigen.

Übersetzung Magdalena I. Sacha